

Logo Komendy Powiatowej Policji w Grajewie na białym tle. Napis: Akcja profilaktyczna pod nazwą „Bezpiecznie podczas ferii” organizowana przez Wydział Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Grajewie.

Mężczyzna w pokoju na tle okna i ściany. Napis: Opowiadanie pod nazwą „Ała gorące! z książki pod tytułem „Ostrożnie! Wszystko, co powinno wiedzieć dziecko, żeby mogło bezpiecznie bawić się w domu”, autor Grzegorz Kasdepke, Wydawnictwo Literatura – czyta Artur Kuczyński Burmistrz Szczuczyna.

Grzegorz Kasdepke, Ała gorące! Pomimo że Dominik każdą wolną chwilę poświęcał wychowywaniu swojego pieska, Juniora, efekty były mizerne. Junior nie tylko nie stosował się rad Dominika, ale czasami wręcz demonstrował znudzenie jego słowami; drapał się wówczas za uchem, ziewał, a raz – nie wytrzymał do końca wykładu – zrobił siusiu na oczach osłupiałego z oburzenia Dominika. Cóż, wychowawcy mają ciężkie życie. Szczególnie, jeżeli sami nie są jeszcze zbyt duzi.

- Ile razy mam ci powtarzać – Dominik patrzył srogo na Juniora – żebyś nie dotykał piekarnika, bo można się poparzyć.

- Hau! - odpowiedział Junior kręcąc wesoło ogonkiem.

- Sam jest „hau”! - zdenerwował się Dominik. - Nawet nie wiesz, że trzeba uważać na wszystko, co gorące! Np na kubek z gorącą herbatą!

Junior zerknął na babcie Marysię, która stawiała właśnie czajnik na gazie.

- Albo na czajnik! - zgodził się Dominik. - Lub na garnek! Dotykałeś kiedyś garnka?

Junior obliznął się szeroko, dając do zrozumienia, że nie tylko dotykał garnka, ale i zaglądał do jego wnętrza.

- Czasami nawet na kaloryfer trzeba uważać! - kontynuował Dominik. - Już nie mówią o zapalniczkach czy zapalniczkach!

Junior podkulił ogonek. Jakiś czas temu postanowił spróbować, jak smakuje kolorowa końcówka zapalanej zapalniczki – ale okazało się, że w ogóle nie smakuje. Faj!

- Tak, tak – Dominik pokiwał głową. - Psy nie powinni się bawić zapalniczkami.

- Dzieci też – wtrąciła babcia Marysia. - Umyj ręce, zaraz będzie obiad.

Zanim jednak Dominik zasiadł do obiadu, zdążył jeszcze wytłumaczyć Juniorowi, że należy uważać także na gorącą wodę z kranu, na rozgrzane żarówki, na toster, na żelazko i na...

- Ała! - krzyknął niespodziewanie. - Ta zupa jest gorąca!

- No widzisz, mądralo – westchnęła babcia Marysia. - A tyle razy powtarzałam, żebyś uważał...

- Hau! - potwierdził rozbawiony Junior. A potem położył się przy swojej miseczce, czekając aż zupa wystygnie.

Co może być gorące w Twoim domu?